



# EXPRES

ILUSTROWANY



W Sztokholmie odbywają się obecnie zawody lekkoatletyczne. W biegach zwyciężyli dotychczas lekkoatleci amerykańscy ALBRECHT i PETERS.

SOONG, chiński minister skarbu, odbywa podróż po Europie, wizytując szereg stolic.

R. K. XI

ŚRODA, DNIA 26 LIPCA 1933 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 205

## POMNIK POWSTANCA na ŚLĄSKU WYSADZONY W POWIETRZE

Zamach dynamitowy w Wielkich Hajdukach prawdopodobnie dziełem band hitlerowskich. — Sprawcy działali według ściśle opracowanego planu.

### Władze wdrożyły pościg za zamachowcami

KATOWICE, 24 lipca.

Nocy ubiegłej o godz. 1 w Wielkich Hajdukach rozległa się straszna detonacja, która zaalarmowała mieszkańców miasta.

Jak wkrótce ustalono, huk ten spowodowany został wybuchem znacznego ładunku dynamitu, który podłożony został pod znajdujący się w Wielkich Hajdukach pomnik ku czci poległego w trzecim powstaniu górnośląskim powstańca - Hallerczyka.

Prawdopodobnie sprawcami podłożenia bomby są jacyś

#### HITLEROWCY. GRASUJĄCY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Barbarzyński ten zamach wywołał wśród miejscowej ludności niezwykłe poruszenie. Tłumy ludzi z Wielkich Hajduk i okolicy poczęły się zbierać na miejscu, wyrażając głośno swe oburzenie przeciwko barbarzyńskiej prowokacji.

Wybuch dynamitu nie wyrządził, na szczęście, żadnej szkody pobliskim domom, albowiem pomnik otoczony był skwerem.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, sprawca ułatwił sobie zamach w ten sposób, że w pobliżu pomnika

#### WYKOPAŁ W ZIEMI DÓŁ W KTÓRYM ZAPALIŁ ŚWIECĘ.

Ze świecą połączony był lont, który dopiero po wypaleniu się świecy zapalił się i spowodował wybuch.

Sprawca miał oczywiście dość czaru,

by zbiec.

Wysadzony pomnik został postawiony przed pięciu laty dzięki ofiarności burmistrza gminy w Wielkich Hajdukach, posa Grzesika i patriotycznej lu-

dnosci polskiej.

Pomnik został postawiony w tym miejscu, gdzie kula „orgieszów” przeszła powstańca - Hallerczyka, wywiadowce, idącego na czele oddziału, wkra-

czającego do Wielkich Hajduk.

Pomnik ten stał w pobliżu gmachu starostwa na ul. Krakowskiej.

Policia wszczęła energiczne dochodzenie, w celu ustalenia zamachowców.

## Reichswehra tłumić będzie bunty w Niemczech

Goering otrzymał 4 miliony marek łapówki -- Uczniowie niemieccy uczą się w szkołach rzucać granatami

Berlin, 24 lipca.

(PAT) — Ogłoszono tu rozporządzenie zmieniające dotychczasową ustawę wojskową Rzeszy Niemieckiej.

Ważną zmianę wprowadza art. 11 wg którego w wypadkach gdy interes lub porządek publiczny jest w krajach związkowych zagrożony, Reichswehra zobow-

wiązana jest do udzielenia pomocy.

Pozatem nowe postanowienia dają ministrowi Reichswehry prawo pełnego lub częściowego stosowania do osób cywilnych, pracujących w przedsiębiorstwach wojskowych postanowień ustawy wojskowej.

\*\*

Berlin, 24 lipca.

(PAT) — W miejscowości Leverhusen zastrzelony został przez szturmowca bezrobotny Jaskowiak.

Według biura Conti Jaskowiak zatrzymany przez kilku szturmowców zajął groźną postawę, wobec czego jeden ze szturmowców, chcąc uprzedzić atak strzelił do Jaskowiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Saarbruecken, 24 lipca.

(PAT) — Korespondent „Le Matin” donosi z Akwizgranu, że dyrektorowie szkół średnich na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej otrzymali instrukcję w sprawie nauki młodzieży rzucania granatów, strzelania z karabinów i pistoletów.

Ćwiczenia te odbywać się mają dwa razy tygodniowo. Wykłady prowadzą członkowie organizacji szturmowców hitlerowskich.

Wiedeń, 24 lipca.

„Arbeiter Zeitung” donosi z Berlina Dzięki niedyskrecji pewnych kół niemieckie - narodowych, pozostających prawdopodobnie w związku z kierowniczymi sferami Reichswehry, wyszło na jaw, że pruski prezydent ministrów oraz minister lotnictwa, Goering, OTRZYMAŁ OD NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU LOTNICZEGO OKRĄGLĄ SUMĘ CZTERECH MILIONÓW MAREK, JAKO ŁAPÓWKĘ. Dla zamaskowania tego faktu Goering miał „kupić” większą partię akcji „Bawarskich Zakładów Lotniczych”. Cenę kupna, nigdy naturalnie niewpłaconą, „wyrównano” zapomocą fikcyjnego księgowania. W owym czasie Goering był już ministrem lotnictwa.

W kilka dni po dokonaniu transakcji, przekazał on, mocą swego charakteru urzędowego jako minister wyżej wymienionym zakładom LOTNICZYM 50 MILIONÓW SUBWENCJI Z FUNDUSZÓW PUBLICZNYCH.

## Katastrofa kolejowa pod Warszawą

dziełem zbrodniczego zamachu?

Warszawa, 24 lipca.

W dniu onegdajszym na kolejce podjazdowej Grójeckiej miała miejsce poważna katastrofa. O godz. 14 min. 35 z dworca Warszawa — Grójecka odjechał pociąg osobowy. W Szopach Polskich nastąpiła katastrofa, w wyniku której zabity został posterunkowy rezerwy konnej, Władysław Kaczmarcki, a 18 osób zostało rannych.

W sprawie tej władze wdrożyły dochodzenie, przyczem prokurator wstrzymał ruch pociągów na tej linii.

Krają pogłoski, że katastrofa ta jest wynikiem zbrodniczego zamachu. Automatyczna zwrotnica była uszkodzona.

Ktoś wykręcił z niej śrubkę, która znaleziono na torze.

## MOLLYSONOWIE RANNI W KATASTROFIE

w czasie lądowania w odległości 50 mil od Nowego Jorku

Londyn, 24 lipca.

(PAT) — Cała prasa angielska pełna jest dzisiaj entuzjastycznych i triumfalnych wiadomości, poświęconych Mollysonowi i Amy Jonson, którzy przelecieli Atlantyk. Według informacji prasy angielskiej, wylądować mieli około godziny 2-ej nad ranem wg. czasu europejskiego w Nowym Jorku.

Mollysonowie zmuszeni byli wylądować o godz. 9-ej wg. czasu amerykańskiego, czyli o godz. 3-ej nad ranem wg. czasu europejskiego.

Krażyły pod lotniskiem w Bridgeport czterokrotnie, usiłując wylądować. Gdy lądowali poraz piąty na lotnisku nieoczekującym ich wylądowania, niedostatecznie oświetlonym i nieprzystosowanym do lądowania ciężkich maszyn, samolot Mollysonów zawadził o rów i przewrócił się.

Samolot jest silnie uszkodzony. Mollysonowie odnieśli rany i będą musieli przez kilka dni pozostać w szpitalu.

## Wielkie nadużycia bankowe w Szwajcarii

B. minister jednym z bohaterów afery

Genewa, 24 lipca.

Opinia publicznie Szwajcarii, a w szczególności Genewy śledziła ostatnio z wielkim zainteresowaniem proces odbywający się przed genewską izbą śledczą w związku z bankrutem Banku Genewskiego.

osobistości sądowi przysięgłych.

Wśród oskarżonych znajduje się b. kantonalny minister skarbu Moriand,

## Strejk w wytwórniach filmowych w Hollywood

Hollywood, 24 lipca.

Zastrajkowało 775 techników pracujących w wytwórniach dźwiękowych. Po wodem strajku jest konflikt o płace.

Praca we wszystkich większych wytwórniach filmowych została wstrzymana.

## Przeszło 100 tys. zabitych

podczas walk w Mandżurji

Tokio, 24 lipca.

(t) Ministerstwo wojny ogłasza, że w czasie walk na froncie mandżurskim od dnia 21 sierpnia 1931 roku do 15 lipca 1933 r. padło 2.530 oficerów i żołnierzy. Natomiast rannych było 6.896 żołnierzy i 1.868 oficerów. Straty chińczyków japońskie ministerstwo wojny określa na 100.000.

## Budowa wielkiego kanału w Finlandji

Ryga, 24 lipca.

Z Helsingforsu donoszą, iż rząd fiński nosi się z zamiarem wybudowania kanału z Waborga nad zatoką Finlandzką w kierunku granicy sowieckiej do Keshohnu na zachodnim wybrzeżu fińskiej części jeziora Ładoga.

Koszt tej budowy obliczone są na dwa miliony dolarów.

## Masowe aresztowania w Hiszpanji

Rząd walczy z faszystami i komunistami

Madryt, 24 lipca.

(PAT) — Rząd hiszpański zdecydowany jest podjąć jaknajstrzejsze środki i kroki, któreby zapewniły spokojny rozwój życia politycznego kraju.

W Madrycie władze dokonały aresztowania sześciu młodych faszystów w chwili rozdawania przez nich odezw,

skierowanych przeciwko rządowi.

W Seville gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego i polecił zamknąć wszystkie lokale zebrani anarchystycznych.

Dokonano licznych aresztowań wśród wszystkich ugrupowań radykalnych.

## Oskarżyło morderstwo matkę i siostrę

### Sensacyjna skarga bandyty, odsiadującego karę 15-letniego więzienia

(at.) Sąd apelacyjny w Krakowie przystąpi w najbliższych miesiącach do rozpatrywania sensacyjnej sprawy, będącej dalekiem echem morderstwa, popełnionego przed 12-ma laty na osobach bogatych reemigrantów z Ameryki: ś. p. Jana i Magdaleny Łobodów.

Sprawca tego morderstwa: 36-letni Jan Wawro z Babc, pow. oświęcimskiego, odsiaduje obecnie karę w znanej więzienia w Wiśniczu, skazany na 15 lat ciężkiego więzienia w dniu 18 czerwca 1927 r. na podstawie werdyktu ławy przysięgłych w sądzie w Wadowicach.

Zdawałoby się, że wszystko powinno być w najlepszym porządku, zwłaszcza, że wyrok ten zatwierdził Sąd Najwyższy w Warszawie i Wawro rozpoczął odsiadanie kary w Wiśniczu.

Tymczasem sprawa ta z biegiem lat przyjmuje coraz to bardziej sensacyjny obrót. Skazany bowiem Jan Wawro, zamknięty w ponurych murach więzienia w Wiśniczu, obmyślił niebywały plan, pragnąc za wszelką cenę uzyskać wznowienie postępowania sądowego. Po różnych nieudanych próbach skazaniec wpadł na pomysł, aby o zamordowanie ś. p. Jana i Magdaleny Łobodów oskarżyć własną matkę i siostrę.

W tym celu porozumiał się z niejakim Janem Ryszka, który w więzieniu wiśnickim odsiaduje karę 20-u lat ciężkiego więzienia za liczne napady rabunkowe i morderstwa.

#### List więźnia Ryszki

Na polecenie więc Wawry, oskarżony Ryszka wystosował odpowiednie pismo, które z własnym podpisem wniósł do prokuratury w Wadowicach. W piśmie ten podawał Ryszka, że Wawro poufnie przedstawił mu rzeczywisty przebieg zbrodni, zaznaczając, iż wziął on tylko winę na siebie, aby poświęcić się za matkę i siostrę, które miluje nad życie. Wobec tego on, t. j. Ryszka podaje to do wiadomości sądu, gdyż Jan Wawro nie chce obciążać swej matki i siostry zeznaniami.

Naskutek tego sensacyjnego listu sąd grodzki w Wiśniczu przesłuchał Jana Wawro, który potwierdził treść pisma skazańca Ryszki. Wawro jednak nie uzyskał pożądanego wznowienia procesu, wobec tego skierował przez zarząd więzienia w Wiśniczu pismo do Ekspozytury śledczej policji w Krakowie z dołączonym listem, pisany jakoby do brata, żądając zarazem przysłania mu wywiadowcy policyjnego, aby mógł mu przedstawić dowody, że morderstwa na ś. p. Łobodach dopuściły się jego matka i siostra.

#### Przebieg zbrodni

Przebieg tej zbrodni przedstawiał Wawro następująco: W krytycznym dniu matka jego Agnieszka Wawrowa pokłóciła się z Łobodową o zapłatę za udzieloną gościnę. Podczas kłótni Wawrowa porwała kopaczkę i uderzyła nią Łobodową, kładąc ją trupem na miejscu. Z pomocą napadniętej rzucił się jej mąż Jan, a wówczas siostra Wawry. Ludwika Harmatowa porwała z pod łóżka karabin i zastrzeliła Łobodę. Kopaczkę tę ukryto następnie na strychu nad mieszkaniem matki, gdzie dotychczas znajduje się. Wreszcie w izbie matki w 3-ej belce ściany koto drzwi jest otwór, powstały od kuli karabinowej, którą zabito ś. p. Łobodę. Kulę tę wydłubano następnie z belki, a otwór zaplombowano gliną. Ponadto na drzwiach izby, w której dokonano tego

morderstwa, znajdują się ślady od uderzeń kopaczką, która stała się przyczyną śmierci ś. p. Łobodowej.

Sensacyjne to oskarżenie Ryszki i samego Wawry było tak przekonywujące, że władze wdrożyły dochodzenia. W dniu 18 września 1930 r. przesłuchano żonę skazańca, Katarzynę Wawrową, która potwierdziła oszczercze oskarżenie, dodając przytem, że pewnego dnia po zaginięciu Łobodów mąż jej, Jan Wawro, po pijanemu przyznał się przed nią, że matka jego i siostra zabiły Łobodów. Ponadto Wawrowa zeznała, że pewnego razu podsłuchiwała rozmowę między mężem jej i matką i siostrą i wówczas słyszała, jak matka prosiła syna, aby ich nie zdradził.

#### Skazany Wawro oskarża matkę i siostrę

Zaintrygowało to władze tembardziej, że w toku dochodzeń wyszły na jak nowe, jeszcze bardziej ciekawe szczegóły. Wawro bowiem nie tylko podtrzymał swe oskarżenie, ale podał dalsze dowody, twierdząc, że za jednym z obrazów w izbie jego matki znajduje się biżuteria, zrabowana Łobodom, przyczem Wawro przedłożył plik listów, otrzymanych w więzieniu, rzekomo od matki i siostry, w których one zakłanjają go na Boga i na wszystko, co święte, aby ich nie zdradził, by nie zapomniał o przysiędze, którą jest związany itp.

Przeprowadzono więc rewizję w domu Agnieszki Wawrowej, matki skazańca. Rewizja nie ujawniła wprawdzie kopaczki na strychu, ani śladu kuli, a natomiast znaleziono pod obrazem — jak podał Wawro — jeden srebrny zegarek, trzy obrączki, z których jedna miała ślady krwi, oraz przepiłowany pierścionek. Obok tych przedmiotów znajdował się też plik listów, pisanych jakoby przez Jana Wawro z więzienia

do matki i siostry. Oczywiście, listy te potwierdzały oskarżenie, że Łobodowie zginęli z ręki matki i siostry skazańcy Wawry.

#### Zdemaskowanie oszczerców

Naskutek tego aresztowano obie kobiety i rozpoczęto niezwykle trudne i kosztowne śledztwo, które ostatecznie doprowadziło do zdemaskowania oszczerczej kampanji, wyrafinowanej i przebiegłej zaaranżowanej przez zbrodniczych skazańców, którym pomocną w tem była bardzo żona Wawry, Katarzyna z Waligórow. Stwierdzono bowiem, że wymienione przedmioty podłożyła za obrazem Katarzyna Wawrowa i ona też wystarała się o fałszywe listy, które rzekomo miał pisać z więzienia skazany Wawro do matki i siostry.

Kres tej całej niezwyklej historii położył wreszcie sąd karny w Wadowicach, który, po przeprowadzonej rozprawie w lipcu 1932 r., skazał Jana Wawro na 5 lat więzienia za zbrodnię oszustwa, oskarżonemu natomiast Józefowi Ryszce wymierzono karę więzienia przez jeden rok, przyjmując za okoliczność łagodzącą fakt, że Ryszka został namówiony do tej zbrodni przez osk. Wawro.

Skazany ponownie Wawro nie dał jednak za wygraną i postanowił dalej prowadzić tę zawikłaną sprawę. Pomimo przegrania procesu i zeznań Ryszki, który „wysypał go”, że cała ta historia została zmyślona — uparty więzień wniósł skargę odwoławczą przez swego zastępcę prawnego, adwokata z Krakowa, d-ra Schreibera. Rozpatrzenie tej skargi zajmie się wkrótce krakowski sąd apelacyjny, a wynik tej rozprawy oczekiwany jest z ogromnym zainteresowaniem.

## Echa zuchwałych włamań w Krakowie

### Rosenbaum niewinny przez sąd apelacyjny

W kwietniu r. b. przed sądem okręgowym stanęło dwóch złodziei: Baruch Mendler i Józef Rosenbaum zwany „Kiszka”, oskarżeni o dokonanie włamania do sklepu Jakuba Grubera i Hirsza Staplera na Placu Nowym w Krakowie.

Skradli oni wówczas 2740 zł. i złoty zegarek.

W trzy godziny po włamaniu, policja w Tarnowie ujęła Mendlera i znalazła przy nim 1200 zł. i złoty zegarek. Mendler podał wówczas, że w czasie kradzie-

ży był mu pomocny złodziej, noszący pseudonim „Josek”, jednak nazwiska jego nie zna.

Policja na podstawie rysopisu, podanego przez Mendlera, aresztowała Rosenbauma. Sąd okręgowy skazał ich po roku więzienia.

Od wyroku tego Rosenblum wniósł apelację, oświadczając, że z kradzieżą tą nie miał nic wspólnego.

Sędzia apelacyjny, Podobiński Rosenbluma niewinnił.

## Znów strejk robotników budowlanych

### Przedsiębiorcy chcą obniżyć płace

W połowie maja r. b. wybuchł w Krakowie strejk murarzy, cieśli i pracowników budowlanych. Strejk ten, jak wiadomo, został zakończony ugodą między przedsiębiorcami a pracownikami.

Ostatnio jednak spadek dolara zwiększył trudności płatnicze przedsiębiorców

którzy ostatnio postanowili przeprowadzić obniżkę zarobków robotników budowlanych o 25 proc. Robotnicy zwołali w tej sprawie zgromadzenie i uchwalili proklamować strejk.

Dziś rano w całym Krakowie pracownicy budowlani nie przystąpili do pracy

#### Podrzutek

W niedzielę wieczorem, nieznaną kobieta pozostawiła na chodniku przy ul. Skawińskiej naprzeciw szpitala żydowskiego, chore, dwuletnie dziecko płci żeńskiej i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Dziecko odwieziono do szpitala, a za matką wszczęto poszukiwania.

#### Fatalny upadek

W niedzielę w nocy, 27-letnia służąca Marja Chymakówna, zam. przy ulicy Zwierzynieckiej 14, schodząc po klatce schodowej na dół, zasnęła nagle i padając, doznała złamania kręgosłupa.

W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

## Wypadek w czasie zawodów piłkarskich

Podczas zawodów piłkarskich odbywających się na boisku Cracovii między drużynami Garbarni a Cracovii, uległ wypadkowi Konstanty Walicki, 19-letni gracz Garbarni. Został on potrącony tak silnie, że doznał nadwyrężenia obojczyka. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

#### KRADZIEŻE W KRAKOWIE.

Podczas pracy na budowie w „Oleandrach” w Krakowie przy Alei 3-go Maja, robotnik Władysław Kawiak zabrał marynarkę i powiesił ją na pobliskim płocie.

Po skończonej pracy stwierdził Kawiak, że nieznanymi złodziejami ukradł mu z kieszeni kartę zastawczą Miejskiej Kasy Oszczędnościowej w Krakowie, na podstawie której zastawił za 24 złote trzy pierścienie złote.

— Podczas przechodzenia przez „tandę” na ulicy Szerokiej niewysłyszany kieszonkowiec okradł Stanisława Weigla, zam. przy ulicy św. Filipa 21, wyciągając mu z kieszeni zegarek niklowy „Omega” ze złotym łańcuszkiem.

#### APEL DO KRAKOWIAN BEZ DACHU NAD GŁOWA.

Związek Lokatorów w Krakowie, Plac Matejki L. 3, — zamierza wnieść do Ministerstwa Opieki Społecznej i do Prezydium krakowskiego Magistratu odpowiedni wniosek, w sprawie zapiekania się lokatorami, którzy, z powodu dokonanej eksmisji, pozostają na bruku, bez jakiegokolwiek mieszkania.

Celem jednak wdrożenia w tej sprawie dalszych, odpowiednich kroków, — Związek Lokatorów musi posiadać imienny spis eksmitowanych lokatorów, aby dołączyć go do wnoszonych memoriałów.

W tym też celu lokatorzy, którzy, z powodu dokonanej eksmisji sądowej lub administracyjnej, pozostają na bruku bez dachu nad głową, zechcą się zgłosić w biurze Związku Lokatorów, Plac Matejki L. 3 do zarejestrowania.

Do tej rejestracji należy przynieść akta sądowe lub inne dokumenty, na których podstawie eksmisja nastąpiła.

#### KOMU ZGINĘŁY KORALE BURSZTYNOWE?

Na polach przy ul. Sarnackiej w Krakowie posterunkowy, pełniący tam służbę, znalazł sznur koralu bursztynowych złotych, które pochodzą z kradzieży. Korałe zdeponowane są w V. komisariacie P. P. w Krakowie.

#### URLOP PROKURATORA SĄDU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE.

Komenda P. P. w Krakowie podaje do wiadomości, że Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie, p. Michałowski, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Urzędowanie objął w zastępstwie p. dr. Łaha Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie.

### KUPON

upoważniający każdego do otrzymania biletu do pierwszorzędного kinoteatru „Uciecha” za minimalną opłatą podatku. Ważny na fotele lub pierwsze miejsce tylko w dniu 25 lipca 1933 r. Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet w Administracji „Expressu Ilustrowanego” w Krakowie przy ulicy Piłarskiej 4.

#### REPERTUAR TEATRÓW

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 20-jej „Fraulein Doktor”.

REPERTUAR KIN.  
ADRIA: — „Kapitan Walhan”.  
APOLLO: — „Śmiech w piekle”.  
ATLANTIC: — „Bracia Karamazow”.  
BAGATELA: — „Kobieto nie grzesz”.  
DOM ŻOŁNIERZA: — „Kariera panny Dodo”.  
PROMIEN: — „Szary dom”.  
SŁONCE: — „Milion”.  
SZTUKA: — „W sidłach szaleńca”.  
SWIT: — „Piekny Gigolo” i „Napietnowani ludzie”.  
UCIECHA: — „Dlaczego grzeszyłam”.

#### Radjoprogram.

KRAKÓW.  
11.50 Program na dz. boż., 11.57 Sygnał czasu, 12.05 Płyty, 12.25 Przerząd Prasy, 12.35 Płyty, 12.55 Dz. południowy z Warszawy, 13.00 Płyty gramofonowe, 14.25—17.00 Transmisje z Warszawy, 17.00 Odczyt, 17.15 Świećlica strzelecka, 17.30 Muzyka lekka, 18.15—19.05 Transm. z Warszawy, 19.05 „Stary Kraków”, gawęda w opr. dr. J. Dobrzyńskiego, 19.20 Rozmaitości komunikaty, 19.35 Program na dzień nast., 19.40—22.00 Transmisje z Warszawy, 22.00—22.30 Piosenki lekkie, 22.30—23.00 Transm. z Warszawy.

# Ołbrzymi pożar w Łodzi

## Od uderzenia pioruna spłonął wielki gmach fabryczny — Straty sięgają kilku milionów złotych

Łódź, 24 lipca. Wczoraj w godzinach wieczorowych przeciągnięta nad Łodzią ołbrzymia nawałnica, która wyrzadziła bardzo znaczne szkody. Naskutek nawałnicy blisko dwugodzinnej przerwy doznała w całym mieście komunikacja tramwajowa. Tuż po godzinie siódmej ukazała się nad miastem ołbrzymia łuna. W szalonym tempie zaczęły zdygotać ulicę Piotrkowską do pożaru liczne oddziały straży ogniowej. Jak się okazało pożar wybuchł w fabryce przy ul. Pomorskiej 141, gdzie NASTĄPIŁY 2 UDERZENIA PIORUNÓW, KTÓRE WZNIECIŁY POŻAR.

Fabryka powyższa znajdująca się u zbiegu ulic Pomorskiej i Zagajnikowej, składa się z trzypiętrowego budynku, mieszczącego w sobie przedsiębiorstwo, dalszego mniejszego budynku tkalni, ołbrzymich składów bawełny i kotłowni wraz z maszynami. Trzypiętrowy budynek wychodzi frontem na ulicę Zagajnikową. Od strony zaś ulicy Pomorskiej znajduje się jedynie niewielki domek - portiernia i biura fabryczne. Fabryka stanowi własność firmy Bracia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka. Pioruny trafiły w oddział

grempli, mieszczący się na parterze trzypiętrowego gmachu i WZNIECIŁY MOMENTALNIE POŻAR, KTÓRY Z BLYSKAWICZNA Szybkością OBJAŁ CAŁY BUDYNEK TRZYPĘTROWY, PRZENOSZĄC SIĘ TEŻ NA TYCHMIASZ NA TKALNIE, SKŁADY Z BAWELNA I KOTŁOWNIE. W chwili, gdy pierwszy piorun uderzył w fabrykę w całym gmachu zgasło światło. Zaalarmowana natychmiast straż ogniowa przybyła na miejsce po upływie

kilku minut w silnym dziesięciu oddziałów. W chwili gdy straż przybyła na miejsce cały kompleks budynków objęty był już rozprzestrzeniającym się z niezwykłą szybkością ogniem. Było już niemożliwością uratowanie płonącej fabryki. Szalejący żywioł stawał się coraz głośniejszy. STRATY SPOWODOWANE POŻAREM SA OŁBRZYMIAMI I SIĘGAJĄ KILKA MILIONÓW ZŁOTYCH, jednak dokładne ich obliczenie było na miejscu niemożliwe.

# 17-letni uczeń zamordował szofera

## Przypadkowe zabójstwo, czy wyrafinowana zbrodnia rabunkowa? — Tragiczna podróż autem do Warszawy

Warszawa, 24 lipca. Na jednej z szos pod Zambrowem znalaziono na wiosnę bieżącego roku jakieś auto. Maszyna stała w rowie, a przy kierownicy leżał zabity szofer. Wszczęte przez władze dochodzenie ustaliło, że za bitym był Izrael Kelter. Dalsze śledztwo dało wręcz sensacyjne wyniki.

Okazało się, że poprzedniego dnia Kelter został wynajęty przez 17-letniego ucznia Zbigniewa Waława Szczyglińskiego. Ponieważ pasażera nie było, podejrzenie o dokonanie zabójstwa padło na niego. W aucie znaleziono zresztą walizkę, zawierającą dokumenty chłopca.

Keltera i wynajął samochód na przejażdżkę podmiejską. Szczygliński nie mógł się zdecydować jakim samochodem pojechać i wybrał maszynę przez trzy godziny. Miał udać się w stronę Pułtuska, później jednak zmienił zamiar i pojechał do Ostrowi Mazowieckiej po swe rzeczy.

Po paru dniach zgłosił się Szczygliński sam na posterunek policji i przyznał się do popełnienia zbrodni.

Szczygliński sprawił władzom policyjnym swoją osobą bardzo wiele kłopotu.

Przenocował w hotelu, a następnego dnia po śniadaniu pojechał z powrotem do Warszawy.

Na podstawie opinii związku kajakowego całą odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek ponosi Liedtke, wobec czego prokuratura wdrożyła dochodzenie i pociągnęła ją do odpowiedzialności sądowej.

Jak się okazuje, uczęszczał on do szkoły w Ostrowi Mazowieckiej. Był on z natury niezwykle przeculony, obrażał się o byle głupstwo, pozatem zaś uważał się za pesymistę i wszelkie niepowodzenia podniecały go bardzo.

Pochylił się by ją podnieść. W tej chwili rewolwer sam wypadł. Gdy chłopiec podniósł się, ujrzał, że Kelter zalany jest krwią. Kula ugodziła go w głowę. Przerażony Szczygliński zbiegł.

Grozi jej kara do roku więzienia.

Po przybyciu do wuja chłopiec oświadczył mu, że został wydany z szkoły, choć chciał się uczyć. Następnego dnia, po zainstalowaniu się w Warszawie, Szczygliński poszedł do garażu

Na sprawie sądowej która się odbyła w Łomży powstała kwestja, czy Szczygliński dokonał zabójstwa z rozmysłem, a więc czy był to mord rabunkowy, czy też zabójstwo wskutek nieostrożności.

# Tragiczna śmierć 13-letniego kajakowca

## Właścicielka łodzi stanie przed sądem

Warszawa, 24 lipca. W stolicy odbędzie się wkrótce niezwykła rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiądzie Zenona Liedtke. Przed paru dniami wynajęła ona kajak 13-letniemu Jerzemu Babeckiemu, i pozwoliła mu samotnie udać się na przejażdżkę. Wycieczka ta tragicznie się zakończyła, albowiem chłopiec

utonął. Na podstawie opinii związku kajakowego całą odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek ponosi Liedtke, wobec czego prokuratura wdrożyła dochodzenie i pociągnęła ją do odpowiedzialności sądowej.

# Listonosz kradł listy wartościowe

## Wykrwie afery na poczcie warszawskiej

Warszawa, 24 lipca. Od dłuższego już czasu policja warszawska otrzymywała meldunki o systematycznych kradzieżach listów wartościowych. Nie ulegało wątpliwości, że listy te wykradł jakiś urzędnik pocztowy. Podejrzenie padło na Antoniego Paziewskiego zajętego w sortowni listów na poczcie warszawskiej.

W mieszkaniu zaś znaleziono list amerykański z czekiem na 800 dolarów, adresowany do pewnej firmy handlowej szwajcarskiej.

# Zderzenie auta z powozem

## Kraków, 24 lipca.

Przez Prądnik Czerwony przejeżdżał autem z Kielc, Jan Perenc. Gdy mijał on budynek szkoły powszechnej, zawadził o powóz Mięty, zarządcy dóbr hr. Potockiego. Wskutek zderzenia, spadł z kozła woźnica Mięty, Michał Rogoż i doznał ogólnych potłuczeń. Dorożka została ciężko uszkodzona. Rannego odwieziono na stację pogotowia

Jeszcze w marcu 1931 r. do kasy Stefczyka we wsi Krzęcin, pow. krakowskiego, włamali się Ludwik Dyląg i Michał Urszyc. Złodzieje znaleźli w kasie tylko 20 zł. Z kolei włamali się więc do pobliskiego urzędu parafjalnego, gdzie skradli dwa złote. W kilka dni potem na ul. Kalwaryjskiej w Krakowie posterunkowy Korycki poznał obu złodziei i chciał ich zatrzymać.

Urszyc zbiegł a Dyląg dobył rewolweru i strzelił w kierunku policjanta. Na szczęście kula chybiła. Za Urszycem wdrożono pościg i ujęto go dopiero w sierpniu ub. roku w Bielsku.

# Proces o zajścia w pow. żywieckim

## Oskarżeni nie przyznają się do winy — Konfrontacja na sali sądowej

Wadowice, 24 lipca. W poniedziałek, w czwartym z kolei dniu rozprawy przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w Żywcu, zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni. Na wstępie przesłuchano Karola Witosa, który do winy się nie przyznał, twierdząc, że w zajściach tych nie brał udziału. Również następny oskarżony, Jan Kurowski, nie przyznał się do winy. Składa on zeznania sprzeczne z zeznaniem złożonym w śledztwie, z którego wynikało, że poszedł do Miłowka z ciekawości i że wybił kamieniem szybę w sklepie Szenbruna, natomiast przeczył, jakoby brał udział w demolowaniu tego sklepu.

Następnie sąd przesłuchał Franciszka Włocha. Opowiada on, że w dniu 14-go marca był w mieszkaniu Surmy, u którego zastał większą ilość mężczyzn. Mówili oni, że tego dnia wieczorem, będzie się wybijać żydom drzwi i okna. Oskarżony poszedł do Rajczy z ciekawości, ale stał zdaleka od zajścia, a potem wrócił do domu. W zbiegowisku przed sklepem Rendla nie brał udziału. Na wniosek adw. dr. Liwy zarządza przewodniczący konfrontację między Włochem a Leonem Kurowskim, Kurowski twierdzi, że widział Włocha wychodzącego ze sklepu Rendla, natomiast Włoch obstaje przy

własnym. Następny oskarżony Rudolf Kurowski, brat przyrodni Włocha, również nie poczuwa się do winy. W dniu 14 marca posłał go brat do Leona i Jana Kurowskich z zawiadomieniem, by poszli do Miłowka. Brat kazał mu powiedzieć: — Idź do Leona i Jana Kurowskich. Jak chcą, to niech idą do Miłowka, bo tam będzie się bić żydów. Kiedy jednak przyszedł do Kurowskich powiedział im: „Franciszek rzekł, byście poszli do Miłowka, bo tam będzie coś ciekawego”. Następni oskarżeni również do winy się nie przyznają. Na tem rozprawę odroczone

PULSA KREM NA PŁAŚĆ ułatwia równomierne opalanie.

# Zwyrodniały mąż chciał sprzedać swą żonę

Warszawa, 24 lipca. Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła wczoraj niecodzienna skarga. Mieszkanca Warszawy Stanisława Świętochowską zameldowała, że mąż zmusza ją do uprawiania nierządu. Gdy niewiasta odmówiła temu żądaniu, mąż zaczął się nad nią zrywać w straszliwy sposób, bił i groził, że ją zabije. Ponadto nie dawał jej na utrzymanie chociaż w ten sposób zmusił do uległości. Świętochowskiego aresztowano.

# Służba wojskowa a praca zawodowa

## Kraków, 24 lipca

Wczoraj na murach miasta rozpierane zostało obwieszczenie prezydenta miasta Krakowa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Zmianie uległ paragraf 66 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. który otrzymał następujące brzmienie.

— Z powodu powołania do służby czynnej wojskowej umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wywołana ani rozwiązana, o ile stroną służbowy w chwili powołania trwał nioprzerwanie co najmniej 6 miesięcy. Umowy sprzeczne z tem postanowieniem oraz umowy przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaną służbą wojskową lub ćwiczeniami wojskowymi — są z mocy samego prawa nieważne.

## Minjatury

### Trochę humoru

Szkot Mac Lee przychodzi do sklepu z instrumentami muzycznymi i zwraca się do właściciela:

- Przed trzema laty kupiłem u pana gramofon.
- Istotnie, przypominam sobie.
- Dał mi pan wówczas trzyletnią gwarancję.
- Istotnie, tak było.
- No, a dziś właśnie upływa termin, więc odnoście panu gramofon.
- Dlaczego? Co się stało?
- Igła, którą mi pan dał przed trzema laty, zlamana się.

Inny szkot Mac Fee, z Aberdeen kocha się w pięknej Patsy Mac Nee. Jedynym marzeniem pięknej Patsy jest mieć samochód.

- Nie wyobrażasz sobie, — mówi swemu narzeczonemu, — jak bardzo chciałabym mieć samochód. Podróżować, podróżyć. Czy wiesz, że upaja mnie już sam zapach benzyny?
- Dobrze kochanie, będę o tym pamiętać — odpowiada szczerze Mac Fee.
- Po miesiącu były urodziny Patsy. Mac Fee przychodzi, uczysty, by złożyć życzenia.
- Najdroższa, twoje marzenia spełniły się.
- Kupiłeś mi samochód? — woła Patsy, zrywając się z miejsca.
- Nie, ale kupiłem ci dużą butelkę benzyny. Będziesz mogła wachać i upajać się.

Do komisariatu w małym miasteczku amerykańskim, telefonują:

- Proszę o wysłanie policjanta z psem, popełniono kradzież w moim sklepie, mówi Smith.
- Bardzo żałuję, ale nie mogę wysłać psa, gdyż oba nasze psy policyjne zostały ukarane arestem śledczym za wykradzenie wczoraj rzekniowi kawałka baraniny.

Mały Bolek pojechał z matką do krewnych, mieszkających w Paryżu. Następnego dnia chłopczyk nadebrał przez nieuwagę na ogon psa gospodyni. Zwierną szaszczekało boleśnie: Hau, hau, hau!

- Mamośtu, mamośtu! — woła Bolek — ten plecek szaszczeka po polsku.
- Słyszałem, że Kapuściński buduje sobie stylową willę.
- Tak, w stylu pompejańskim.
- ? ? ?
- Napompał wielu ludzi na pożyczki!

## KRYNICA-ZDRÓJ

PENSJONAT „ŚWIT“, ul. JASNA  
8 min. od Nowych Łazienek

pod zarządkiem D-rowej Ireny Gniazdowskiej. Po leca pokoje słoneczne — kuchnia znana ze swej dobrotli. Balkon i taras do wernandowania. Łazienki i las obok. — Ceny bardzo przystępne.

## „Pozwólcie nam żyć!” 124

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Halina Rajeczka, bezrobotna stenotypistka, postanowiła z rozpaczą utopić się. Przeszkodził jej w tym szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u hr. Zbaraskich.

Kuzynka młodego hrabiego Zbigniewa Zbaraskiego odnosi się niechętnie do Rajeczkiej.

Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli.

Paweł Przybor, który w międzyczasie zdobył sławę asa boksu polskiego, w decydującej walce z Leforchem pomógł kleskę.

Wskutek niecnej intrygi Izabelli trafił Halina posadę bony małej Reni.

Wydalonej ze służby dziewczynkę zaproponował hr. Zbigniew, by została jego kochanką — ale nadaremnie.

Przybor ulepszył karbiturator samochodowy

Sprzedawszy patent udaje się z Michałem do Zakopanego.

Tu poznaje Romę Rysińską, Rychło dowiadyuje się, że go Roma zdradza.

Halina posiadała jeszcze w sam raz podobną sumę. Ale zawahała się: historia z „Polgarbem” oduczyła ją zbyt wielko zaufania.

Dyrektor, zauważywszy wahanie Rajeczkiej, obraził się.

— Widzę, że nam pani nie ufa... Jesteśmy zbyt poważną firmą, żeby sprzeniewierzyć cudzy grosz... A od swoich przełożonych pracowników żądamy bezgła-

### JEDZIEMY ZAGRANICĄ

29 lipca — Do Francji i Belgii  
4 sierpnia — Wokół Wielkiej Brytanii  
15 sierpnia — Do Sztokholmu  
21 sierpnia — Do Anglii i Belgii

CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH  
2 września — do Afryki, Grecji i Turcji  
CENY BILETÓW OD 300 ZŁOTYCH  
PASZPORTY ZAGRANICZNE ZIADNE

Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA  
W WARSZAWIE UL. MARSZAŁKOWSKA 116, TEL. 547-47  
W GDYNI UL. WASHINGTONA. W LWOWIE, UL. NA BRONIE 2  
W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3. W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA 100A.  
ORAZ — BIURACH PODRÓŻY

## Zaległości komorniane - bolączką lokatorów

### Sensacyjny projekt uzdrowić ma stosunki w tej dziedzinie

Sprawa bardzo poważna, nad którą zaczęły zastanawiać się obecnie miarodajne czynniki, jest wrastająca coraz bardziej liczba eksmisji mieszkaniowych. Trudno wyobrazić sobie, by działa się to wskutek złej woli lokatorów, którzy nie chcą płacić komornego. Nikt bowiem z własnej chęci nie dopuści do tego, by go pozbawiono dachu nad głową, by pewnego dnia znalazł się na ulicy, nie mając dokąd pójść i gdzie złożyć głowy do snu.

Jeśli ludzie nie płacą komornego, stale i uporczywie, niewątpliwie płacić nie mogą. Składa się na to wiele przyczyn, w pierwszym zaś rzędzie brak pracy, względnie niewystarczające zupełnie zarobki. I ci, którzy nie mogą płacić, z drżeniem serca oczekują tej chwili, gdy właściciel domu, który wszak też musi żyć, złoży do sądu skargę o eksmisję.

Daleko gorsza sytuacja wyłania się wówczas, gdy lokator mógłby już zacząć płacić bieżące komorne, nie może jednak zdobyć się na tak duży wysiłek, by pokryć odrazu całą należność za czas przeszły, kiedy z powodu braku pracy płacić nie był w stanie. Mógłby zapewnić sobie w ten sposób spokój, zabezpieczyć sobie dach nad głową i na przyszłość regularnie wywiązywałby się ze swych obowiązków lokatorskich — tylko

ta zaległość ciąży nad nim jak zhora i uniemożliwia uregulowanie stosunków z właścicielem domu.

I oto jak się dowiadujemy, w kołach miarodajnych wysunięty został sensacyjny projekt. Polega on na tym, że w drodze ustawowej nastąpiłoby zawieszenie wszelkich zaległości komornego dla tych osób, które płacić będą bieżące komorne regularnie i zobowiązać się zaległości swe spłacić w ratach. Nie oznacza to więc umorzenia całkowitego zaległości, ale umożliwienie wszystkim lokatorom stopniowego wywiązania się z długu wobec właścicieli domu.

Projekt ten ma być rozpatrzony w najbliższym czasie. O ile zostanie zrealizowany — spotka się niewątpliwie z wielkim aplauzem ze strony ludności.

Sf.

IWONICZ Pensjonat „ZOFJÓWKA“, pokoje słoneczne, całodziennie wykwinne utrzymanie, uroczyste centralne położenie, wolne od kurzu. Stylowa.

ZADAJCIE w sklepach tytoniowych gilz do papierosów pod nazwą „Kryzysowe“ fabryki E. Paschalski i S-ka, Radom. 25 sztuk — 5 gr. 50 sztuk — 10 groszy.

WSPANIAŁE OSTRZE DO GOLENIA „GLADZIK“ ZADĄĆ WSZĘDZIE, NAPRAWDĘ DOBRE cena 35 groszy GŁÓWNY SKŁAD Kraków, WISLNA 6, DROGERJA, HYLÄ.

65.000 SZTUK CEGIEŁ okazują tanio sprzedam. Zgłoszenia z grzecznością przyjmuje Biuro Kraków, Potockiego 2, m. 2.

DOMEK murowany, 4 ubikacje, chlewa, stodoła, ogrodu 1250 m<sup>2</sup>, za zł. 6000, sprzeda okazują biuro „Tranzakcja“, Katowice ul. Kościuszki 2. Poza to posiada wielki wybór kamienie, domków, gospodarstw po przystępnych cenach do sprzedaży.

OKAZJA! Pięknie bardzo dobrze prosperująca w Cieszynie sprzeda biuro „Tranzakcja“, Katowice, ul. Kościuszki 2.

czy wiecie, że...

— ostatnio zaczęto używać specjalnie spreparowanych biskoptów do leczenia t. zw. „choroby angielskiej“. Dotychczas używano do leczenia rachityzmu jedynie tłuszczów, a więc naprzykład tranu, który zawiera odpowiednie witaminy. Obecnie witaminy te wykryto w biskoptach, które naświetlane są promieniami ultrafioletowymi. (sb)

sympatyczną panią, która porozmawiała z nią kilka minut, objaśniając o warunkach pracy, poczem poleciła jej stawić się powtórnie nazajutrz.

Halina spędziła całą noc niespokojnie czekając niecierpliwie na oznaczoną godzinę, w której miała zgłosić się do swej przyszłej chlebodawczyni po ostateczną decyzję.

W małym saloniku zastała drugą jeszcze wybidzoną, zmizerowaną panienkę, ta na widok wchodzącej Haliny pobladła jeszcze więcej i nisko pochyliła głowę.

W tej samej chwili weszła sympatyczna pani domu i przywitawszy się z paniami powiedziała:

— Szukając dla swego dziecka wychowawczyni, kierowałem się nie tylko chęcią, ażeby zapewnić córeczkę jaknajbardziej fachową, sumienną i uczciwą opiekunkę. Obie panie posiadacie jaknajlepsze świadectwa. Postanowiłam — wyróżniwszy was z dwudziestu może innych reflektantek — dać posadę tej, która potrzebuje jej bardziej... Pozostawiam was na chwilę same. Może lepiej będzie, jeśli we dwójkę dojdziecie do porozumienia.

Skoro pani domu opuściła pokój, zmizerowana panienska spojrzęła błagalnie na Halinę.

— Niech mi pani ustąpi — prosila. — Jestem w tak fatalnej sytuacji, że jeśli nie dostanę tego miejsca, nie pozostanie mi nic innego jak samobójstwo...

Halina spojrzęła posępnie przed siebie.

— I ja również nie jestem w lepszej sytuacji... I mnie również grozi śmierć głodowa...



## Dzieci na ekranie

### Niemowlęta w roli bohaterów filmowych

Norman Taurog, reżyser, któremu za wdzięczamy „Skippy” i „Monsieur Baby”, ma niezwykłą zupełnie zdolność obchodzenia się z dziećmi. Nie trzeba zapominać, że Jackie Cooper grał w „Skippy” po raz pierwszy w długometrażowym filmie i że nie miał wówczas jeszcze lat siedmiu. W „Monsieur Baby” mały bohater filmu, Baby Le Roy, ukończył rok zaledwie, a Taurog dokonał istnych cudów nader prostymi środkami, które nam poniżej wyłuszcza:

— Oto, jakich używałem metod — mówi Taurog — by wywołać w małym Le Roy odpowiednie odruchy, odgłosy i mimikę:

Gdy chciałem, by plakał, przytykałem mu chusteczkę do nosa i prosiłem, by dmuchnął. Nie znosił tego i stał wielki płacz.

Gdy chciałem, by się śmiał, wykrzywałem twarz komicznie, wydawałem jak najdziwniejsze dźwięki lub mówiłem: „Jak się masz?” z odpowiednią miną.

By go usnąć trzeba było tylko trochę cierpliwości. Nie budziłem go natomiast nigdy.

Gdy miał patrzeć wprost w obiektyw, prosiłem, by ktoś z personelu technicznego, lub statystów stanął przed aparatem, tańczył, poruszał rękoma i wykrzykiwał się, jak oszalały strach na wróble. Stosowałem tę metodę, ilekroć chciałem zwrócić wzrok jego w jakimkolwiek kierunku.

Gdy chciałem, by powiedział „go” pokazywałem mu jego odbicie w lustrze, gdy zaś miał powiedzieć „da” dawałem mu jego butelkę.

Wszystko to wydaje się nader proste, gdy słuchamy słów skromnego reżysera — staje się jednak sztuką nie do wiary, gdy oglądamy na ekranie grę małego Le Roy. Chevallier twierdzi, że takiego partnera nie miał w życiu i uważa, że mały Le Roy „ukradł” mu film.

Niemiecka prasa fachowa stale zwraca uwagę na bojkot obrazów produkcji niemieckiej w Polsce. Zdaniem pism berlińskich, wytwórnie niemieckie, w pierwszym zaś rzędzie słynna hugenberowska „Ufa” straciły na bojkocie około miliona złotych.

— Ja sama nie boję się śmierci — podjęła tanta — umarłabym chętnie. — Lecz niestety, mam obowiązki... Nie jestem sama.

Poczem opowiedziała Rajeczkiej jak to dwa lata temu umarła jej matka, zostawiając ją samą z dwiema małutkimi siostrzyczkami, zupełnie bez środków do życia.

Ona, jako najstarsza, borykała się jakiś czas z losem, starając się wyżywić sierotki, — lecz od kilku tygodni jest teraz bez zajęcia...

— Gdybym była sama — kończyła swoją opowieść — zniósłabym łatwiej głód i niepewność... Lecz, niestety, nie mogę patrzeć na nędzę moich siostrzyczek. Ich pytające spojrzenia, czy przyniosłam z sobą kawałek chleba, poprostu zabijają mnie. Niemam odwagi wrócić do domu, ażeby nie usłyszeć skargi tych biednych, umierających formalnie z wyścienienia piskląt... O ile nie otrzymam tej posady, nie pozostanie mi nic innego tylko odkręcić kurek kucharki gazowej, ażeby położyć kres mejej i moich siostrzyczek...

Halina przypomniała sobie mimowoli swoją dawną zmarłą siostrę. Serce jej napełniło się wzruszeniem i troskliwością. Zrozumiała, że rozpacz wynędzniałej panienski nie była wynikiem egoistycznego strachu przed głodem i nędzą — że chodziło jej raczej o biedne siostrzyczki.

Nie chciała przedłużać jej męki. Zdawała sobie sprawę z tego, że jest w o wiele lepszym położeniu, niżeli jej rywalka... Miała przecież jeszcze kilkadziesiąt złotych w kieszeni i prócz tego była zupełnie sama.

(Dalszy ciąg jutro)

# CYRKÓWKA

114)

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Ela Robertson, piękna woltizerka i Rex słynny akrobata, przygotowują się w wozie cyrkowym do występu.

Po występie Eli, na arenę wpadł lekkim, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia i traci obie ręce.

Młodzieniec „ze strasną” syn magnata Iłaskiego, Edmund Staniecki, odwiedza z Ela rannego akrobata w szpitalu, gdzie woltizerka przekonywuje go o swej miłości.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybka, córka bogatego przemysłowca.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybka, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę. Na konkursie tym miała być wybrana Królowa Piękności, dla której różne towarzystwa przeznaczają łączną nagrodę w sumie 50.000 złotych.

Rega Szybka stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności, ułożony fotograficznie w całości, w gabinecie restauracji „Troadero”, Lewański przyrzeka, że pomoże jej w uzyskaniu szybkiej rehabilitacji.

W tym czasie Lewański przybywa do Eli i zamyka za sobą drzwi.

Podczas szamotaniny się rozlega się strzał i Lewański pada martwy na ziemi. Ela przerażona ucieka.

Ela otrzymuje wreszcie zaszczytny tytuł Miss Polonii i rozpoczyna nowe życie.

Zgłasza się do niej reżyser Ralicki, proponując jej wielką rolę w filmie.

Ela przyjmuje tę propozycję. Ralicki namawia Ela aby z nim wyjechała zagranicę, gdzie uczyni z niej wielką gwiazdę filmową.

Stęga udaje się do Ralickiego, by szczerze z nim pomówić.

W czasie tej wizyty Stęga znajduje w albumie fotografie Eli zadedykowaną Ralickiemu. Stęga rozgoryczony ucieka.

Tymczasem Ela decyduje się wyjść za mąż za Stęgę i mówi o tym Ralickiemu.

Po powrocie do hotelu znajduje jednak pożegnany list Stęgi, który pisze, że opuszcza ją na zawsze, nie podając jednak powodu tej nagłej rozłąki.

Ela jest zrozpaczona, gdyż stało się to po udzieleniu odmownej odpowiedzi Ralickiemu. Obecnie więc zmienia zdanie o wyjeździe z Ralickim do Wiednia.

Tam zostaje aresztowana pod zarzutem skradzenia przed trzema laty brylantów, należących do księcia Pieczorskiego.

Ralicki dowiadując się przypadkiem, że książe Pieczorski bawi w Wiedniu i przebywa w tym samym hotelu „Tivoli”. Reżyser udaje się więc niezwłocznie do niego, by książe zaświadczył, że Ela nie ma nic wspólnego z kradzieżą jego brylantów.

Ku zdumieniu jednak Ralickiego książe stwierdza w gabinecie komisarza, że Ela jest właśnie ową Emmą Schneider, która skradła mu brylanty.

Ralicki udaje się tymczasem do swego przyjaciela, Stefana Mallna, który jest dyrektorem hotelu „Tivoli”. Malln przygotował jakiś plan, który ma zamaskować prawdziwą Emmę.

Ela zostaje wreszcie zwolniona i wyjeżdża z Ralickim na Semmering.

Gdy Ela opuszcza Hotel „Lux” spostrzega na korytarzu człowieka w masce. Ten sam tajemniczy nieznajomy angażuje się do teatru „Olimpia”. Znany literat Renner ma przybyć do wytwórni „Urania”. O Mister X-ie donoszą dzienniki sensac. szczegóły.

Renner odwiedza wytwórnię „Urania”. Podczas rozmowy z nim Ela zauważa, że literat ma zabandażowany wskazujący palec u prawej ręki.

Ambasador meksykański w Wiedniu ukrywa w skarbcu w swym pałacu koleje perłowa o milionowej wartości.

Mimo ścisłego nadzoru, tajemniczy wiamywacz, ucharakteryzowany jako ambasador, kradnie perły. Na jutro, na wezwanie przez telefon zwraca je wśród tysięcznych niebezpieczeństw.

Ukryty w gabinecie przemysłowca Mister Iks gotuje się do akcji. Nagle słyszy, że do domu Waldena ktoś się zakradł.

Mister X, demaskuje Waldena jako oszust i dopomaga do aresztowania „Mokrego Rudolfa”.

Ela i jej partner nagrywają scenę poścalku, w trakcie której dochodzi do brutalnej napaści na Ela ze strony aktora.

Stęga czyni starania, by odkryć tajemnicę i przekonywać się, że akrobata gotuje się do występów w „Olimpii”, test na ulicach Rennera.

Ela spotyka się z Stęgą.

Miała się udać do mieszkania...

W chwili, gdy Mister X. znalazł się po drugiej stronie murowanego ogrodzenia, spostrzegł ku swemu zdziwieniu, że jego towarzyszką z wielką wprawą przesadziła wysoki sztachety. I ona znalazła się na ulicy. Spojrzała w jego kierunku, widziała jego głowę wystającą nad parkanem. Skinięła naci kilkakrotnie głową. Kazała mu zejść i odejść.

Posłuszny jej woli zeskokczył na zie-

mie, i po kilkunastu minutach szedł ulicą jak spokojny obywatel.

Posterunkowy policji, ten sam stary znajomy, zaszalutował mu uprzejmie.

— Mamy ładną pogodę, nieprawda? — Bardzo ładną, panie wachmistrze, i wogóle życie jest piękne.

O godzinie wpół do szóstej Mister X znalazł się znów w łóżku. Choć już dniało, jednak zasnął tym razem snem mocnym i zdrowym.

Od trzech dni szukam pana. Proszę podejść do mego stolika. R. S.

Oglądając się w kierunku Szybkiej, która swymi złemi a pięknymi oczami spoglądała na niego, Stęga z wyraźną pogardą i gniewem, zwał kartkę, rzucił ją na ziemię i zdeptał nogą. Potem zasiadł znów tyłem do Regi i obserwował ulicę.

Było już za późno! Nie miał na co liczyć! Ela przeszła niewątpliwie koło okien właśnie wtedy gdy odczytywał kartkę, gdy odwrócił się do Szybkiej, a jeżeli nie przeszła, to już się przed jego oknami nie pojawi! Pojedzie tramwajem albo taksówką. Jest już spóźniona.

Zagniewany, zły prawie wstał Stęga od stołu, zapłacił za filiżankę moki i skierował się ku wyjściu.

Był wściekły, gdy spostrzegł, że Szybka zerwała się z swego miejsca i zastąpiła mu drogę.

Bez pardonu chwyciła go za rękę:

— Muszę z panem pomówić, muszę.

— Nie mam czasu. — syknął. Zresztą dziwi się, jak może się pani do mnie zbliżyć?

— Tutaj chodzi o pana dobro. — brzmiała pełna niecierpliwości odpowiedź. Chodzi i o moje dobro. Musi mnie pan wysłuchać!

Kilka osób zwróciło już na nich uwagę. Stęga nie liczył się z tem. Szarpnął mocno dłoń Regi, odrzucił ją od siebie i skierował się ku wyjściu.

Ale Szybka nie należała do rzędu tych ludzi, którzy ustępują łatwo i bez walki.

A jeśli o ambicję chodzi to Szybka uważała, że ambicją to luksus. Ta kobieta umiała się poniżać, umiała być słodka i rozkoszna dla drobnych korzyści... Tylko ludzi, którzy od niej byli zależni, lub nawet wobec takich, po których niczego spodziewać się nie mogła, była wyniosła, pewna siebie i niekiedy aż arogancka.

Na Stędze bardzo jej zależało. Chciała znów użyć go jako narzędzia, chciała uczynić przez niego krzywdę Eli. Dlatego też warto się było poniżać i warto było zapomnieć że istnieje tego rodzaju cecha charakteru na świecie jak ambicja.

Gdy Stęga skierował się ku drzwiom kawiarni, Ela wybiegła za nim. Kilka osób z gości pokiwało głowami. Rozległy się nawet lekkie syknięcia. Szybka nie zwracała uwagi na to. Znowu znalazła się koło Stęgi. Byli akurat w drzwiach. Podeszła do niego i powtórzyła znowu głosem pełnym błagania i natarczywości.

— Muszę się z panem zobaczyć, muszę. Niech mi pan udzieli choć pięciu minut.

Stęga wiedział z doświadczenia, że niema wyjścia. Istotnie musiał jej ulec.

— Stucham pani — rzekł ostro.

Szybka była tak przejęta i tak podniecona, że z trudem chwytowała oddech.

W pierwszej chwili mówiła bezładnie i nie wiedziała od czego zacząć.

Zresztą istotnie zadanie jej nie było łatwe. Chodziło o to, by nakłonić Stęgę nie do czego innego, jak do wystąpienia przeciwko Eli.

Spisek zawistników, ludzi, którzy godzili w cześć Eli, a nienawidzili na jej stanowisko, miał się powiększyć o nie było kogo: o Stęgę, o człowieka, który Eli dotychczas nie przestał jaszczko kochać. I dlatego Szybka nie wiedziała od czego zacząć.

— Czy pan wie, — mówiła, — co się dzieje obecnie z Ela Robertson? To nie wystarcza, że się pan od niej odsunął. Ta kobieta uczyniła panu wielką krzywdę, której nie wolno puścić płacem.

— Szybka zrobiła taką minę jakby istotnie ubolewała nad strasznym losem Stęgi.

**(Dalszy ciąg jutro).**

## Rozdział sto piąty.

### Nowe intrugi

Ela przez kilka dni z rzędu nie opuszczała ani jednego przedstawienia w Olimpii. Doszła już raz do wniosku, że Mister X, występujący na estradzie i Renner są identyczni. Postanowiła wreszcie że zdradzi rezultat swych obserwacji samemu Rennerowi, gdy nagle zaszedł wypadek zupełnie nieoczekiwany, rujnujący cały gmach jej spostrzeżeń. Podczas jednego z przedstawień, w chwili, gdy Mister X. wykonywał najtrudniejszą część swych produkcji, to jest wspinał się po fasadzie dekoracji, przedstawiającej dom, na pierwsze piętro, — i z wysokości około trzech metrów artysta upadł na scenę.

W teatrze w pierwszej chwili powstała panika. Jednak po opuszczeniu kurtyny dyrektor oznajmił publiczności, że artyście nie stało się nic złego i że jutro wróci do pracy.

W tej samej chwili Ela ujrzała zbliżającego się ku fotelowi Rennera.

Przysłuchiwała mu się bacznie. Uważała czy nie kuleje, czy nie jest skałecznony. Jednak Renner był zdrow, ubrany był, jak zwykle bardzo starannie, nosił smoking, i nieskazitelnej białości koszulę. Gdyby Renner był owym występującym na scenie Mister Ikssem, nie zdążyłby się przebrać, nawet wówczas, gdy mu się nic nie stało.

Ela zaczęła wątpić w trafność swych spostrzeżeń. Zdawało się, że ją oczy mylą.

Podobne zupełnie objękcje co do osoby Mister Iksa, choć odwrócone, miał Stęga. Pierwszego dnia wydawało mu się, że człowiekiem, który występuje na scenie nie jest Würfel. Ale Würfel był nieco tęższy. Nie miał tak elastycznych ruchów, jak ten człowiek, który podczas premjery grał rolę Mister Iksa.

Gdy nazajutrz Stęga, pełen oczekiwań, zakradł się koło dekoracji, by przyrzeć się dokładnie temu, kto zjawiał się na scenie, skonstatował ze zdumieniem, że jednak występującym jest Würfel.

Stęga czuł, że traci zupełnie orientację. Czy możliwą jest rzeczą, by występowali dwaj ludzie?

Jednym z nich jest napewno Würfel. Kim jest drugi?

Nad rozwiązaniem tej zagadki głowił się Stęga tak samo, jak Ela. Gdyby połączyli swe wiadomości, prawda wyszłaby na światło dzienne bez trudności.

Ale Stęga i Ela przestali się komunikować i dlatego oboje błądzili po omacku, znając tylko zewnętrzne oznaki tajemnicy, jaka otaczała występy nieznanego akrobata.

Stęga nietylko nie komunikował się z Ela, ale wkrótce dał się wprowadzić w krag jej nieprzyjaciół. Jak to się stało, że z człowieka, który ją niedawno jeszcze kochał i tęsknił za nią, stał się teraz jednym ze spiskowców, godzących w jej cześć — na to Stęga nie miał odpowiedzi nawet sam wobec siebie. Coś się w nim zmieniło w jego uczuciu do niej. Może ją nawet kochał nadal, ale nie wiedzieć czemu zał, gorzyc a może poniekąd zawiść i żądność wzięły górę nad ciepłem, które czuł niegdyś dla Eli.

chwili, gdy została gwiazdą nie miała nigdy dla niego czasu.

Zapomniał, że to on właśnie ją opuścił, i że Ela nie pragnęła niczego więcej, jak spędzić każdą wolną chwilę w jego towarzystwie. Ale tych chwil było Stędze mało, bowiem Stęga nie miał wówczas wcale pracy i cały dzień mógł myśleć o Eli i tęsknić za nią.

Tego rodzaju stosunki zdarzają się między dwójkiem kochających się ludzi, ale pretensje i żale, jakie czuł Stęga wobec Eli, miewa zwykle kobieta wobec mężczyzny. To tylko dla kobiet zajętych w domu, lub pracą, która ich nie pochłania, jest miłość wszystkim. Mężczyzna ma inne troski, ma swój świat poza domem, kobieta nigdy nie potrafi go zdobyć bez reszty. Część męskiego umysłu, część duszy męskiej wyzwała się zawsze z pod władzy kobiety. I na tem tle rodzą się niesnaski, nieporozumienia a niekiedy dochodzi nawet do sytuacji wręcz tragicznych.

Stęga, jak zawiedziona kobieta — a zresztą któryż artysta nie jest kapryśny i zmienny jak kobieta — przeszedł z miłości w gniew, z uwielbienia w rozgoryczenie i zawiść.

Mimo to Stęga nie potrafił przeżyć dnia, by nie widzieć Eli. Jak dawniej, tak i teraz śledził ją zdaleka i przyglądał się jej chociażby przez szerokość ulicy. Miał już swoje kawiarnie, położone przy tych ulicach, któredy Ela szła do pracy, na obiad, lub z obiadu wracała do atelier. Miał swoje stoliki przy których wysiadawał tuż przy oknie i ukradkiem, przez szczelinę między firankami wyglądał na ulicę. Obserwował nadchodzącą Ela długo, a potem, gdy była tuż koło okna — krył się. Krył się jak żak, który broi, jak przestępca, który ma nieczyste sumienie i niema odwagi spojrzeć ludziom w oczy.

W jednej z kawiarni (kawiarnia nosiła nawet charakterystyczną dla zająca Stęgi nazwę „Pod wyglądającym przez okno”) zauważył Stęga siedzącą w głębi przy jednym ze stolików w kacie Regę Szybską. Stęga domyślił się, że Szybka przyszła do kawiarni, by się z nim zobaczyć.

Podziwiał jej bezczelność. Po tem wszystkim, czego doznał od niej i od ludzi, którzy działali z jej polecenia, miała ta kobieta odwagę pokazać się mu na oczy? Stęga z oburzeniem odwrócił się od niej i niewiasty i usiadł tak, by nie mieć jej w polu widzenia.

Był czas w którym Ela miała przejść koło okna.

Stęga zajął punkt obserwacyjny, uchylił zlekką firanki i czekał. Był bardzo zły, gdy nagle zameldował się kelner z kartką: Musiał się odwrócić w stronę kelnera, musiał zamienić z nim kilka słów, a właśnie w ciągu tych kilku sekund mogła pod oknami jego kawiarni przejść Ela. W kawiarniach wiekańskich zwyczaj posyłania sobie nawzajem kartek i zawierania w ten sposób znajomości jest na porządku dziennym.

Kelner podał Stędze tacę małą karteczkę. Malarz rzucił na nią okiem. Treść była krótka:

„Muszę się z Panem zobaczyć.”

# Hotele... na kredyt w Ameryce

Olbrymiej „drapacze chmur” stoją puste, mimo iż są szczytem komfortu i wygody

(\*) Okazuje się, że na kredyt można wszystko otrzymać. Nawet mieszkanie w hotelu. Oczywiście nie w Europie, ale w Ameryce. Dyrektorzy największego hotelu na świecie, znajdującego się w Chicago postanowili, wskutek złych czasów i małych obrotów, przyjmować nawet i takich podróżnych, którzy chwilowo nie są w stanie zapłacić za pobyt w hotelu, ale którzy tę należność w przyszłości uszczą. Inowacja ta została przez liczne rzesze podróżnych przyjęta z wielkim zadowoleniem.

Hotele w Ameryce mieszczą się zazwyczaj w drapaczach chmur i ich wielkości, przeciętny europejczyk nie może sobie nawet wyobrazić. Są one poza tem szczytem komfortu, wygody i najnowocześniejszych urządzeń. Pomimo tego komfortu ceny są ściśle wykalkulowane i naogół hotele w Ameryce nie są zbyt drogie.

Najbardziej luksusowe hotele znajdują się oczywiście w New Yorku. W hotelach tych jest tak wiele sal, hallów, kozytarzy i gabinetów, że nieprzystawiają im podróżni ma początkowo wrażenie, że dostał się do jakiegoś labiryntu z którego niema wyjścia. Poza tem zdawałoby się, że w tak wielkim budynku w którym pomieścić się może 2500 osób, musi być gwarno. Tymczasem w hotelach nowjorskich panuje głucha cizna, wszystko porusza się na kółkach i sprężynkach i każdy może sam siebie obsłużyć. Mimo to znajduje się tam także liczna służba, która jest tak bardzo zručna, że porusza się prawie bez szelestu.

Gość, który przyjeżdża do hotelu jest obserwowany przez specjalnych detektywów, czego on sam oczywiście ani się domyśla.

Każdy podróżny obowiązany jest wypełnić kartę meldunkową, którą zostawia w biurze. Karta taka dostaje swoją odpowiednią literę X, Y, lub Z i według tej litery umieszcza się ją w kartotece. Jeżeli zarząd hotelu ma wątpliwości co do zadolności płatniczych danego gościa, specjalni urzędnicy zasięgają natychmiast informacji o jego stanie majątkowym.

Gdyby któryś z tych wielkich hoteli przekrocił, wyglądałby on, jak podziurawiony, małemi czworokątne otworami. Są to otwory od wind, których w każdym hotelu jest niezliczona ilość. Również wielu jest boyów (chłopców) którzy te windy obsługują. Są specjalne windy na niższe piętra, są windy błyskawiczne, które nie zatrzymują się na każdym piętrze i są windy specjalnie do przewożenia walizek, ciężarów itp.

Kilka pięter poświęconych jest zawsze do użytku ogólnego. Jest więc jedno pię-

tro, gdzie mieszczą się sale jadalne, jedno piętro na palarnie, kluby, gabinety, saloniki, czytelnie w których znajdują się książki w kilkunastu językach. Są też sale muzyczne, sale gimnastyczne, dancinowe i bary. Luksusowy hotel posiada też w piwnicach basen pływacki

i instalacje do kąpieli słonecznych na dachu. Wszystkie te rozkosze są obecnie dostępne na kredyt. Czy inowacja ta długo się utrzyma nie wiadomo. Albowiem i w Ameryce może się zdarzyć, że „wujaszek Sam” zapomni w terminie honorować czek.

## Na słońcu żyją ludzie?

Fantastyczne oświadczenie astronoma niemieckiego

(sb) W jednym z naukowych czasopism zagranicznych ukazał się obecnie sensacyjny artykuł astronoma niemieckiego Hermana Fricka. Uczony ten dowodzi, że na słońcu... mieszkają ludzie. Jak wiadomo, dotychczas uczeni byli zdania, że słońce jest wielką rozpaloną do temperatury kilkudziesięciu tysięcy stopni masą, którą otaczają rozpalone gazy.

Oczywiście, że całe słońce znajduje się w stanie płynnym. Obecnie Frick wystąpił z sensacyjnym oświadczeniem.

że słońce nie znajduje się wcale w stanie płynnym, lecz w stanie stałym. Zdaniem jego słońce jest otoczone rzeczywiste rozpalonymi gazami, jednak temperatura na słońcu wynosi zaledwie około 40 stopni.

Od czasu do czasu rozpalone gazy otaczające słońce przerywają się a wówczas powstają czarne plamy. Plamy te to jest właśnie „grunt” na słońcu, znajdujący się w stanie stałym.

Oczywiście, że rewelacje te należy uważać za fanatyczne.

## Murzyni walczyli w wojnie światowej przeciw Niemcom, którzy zabrali rzekomo zwłoki ich króla

(sb) Od szeregu lat już panuje wśród szczepów zamieszkujących kolonie francuskie, belgijskie i angielskie w centralnej Afryce wielkie poruszenie. Przedstawiciele murzynów zwracają się ciągle do białych namiestników i pytają, kiedy wreszcie zostaną im dostarczone szczątki króla Makawa.

Król Makawa był przed wojną uważany za największego wodza szczepów murzyńskich w Afryce, a po śmierci zostawił po sobie pamięć wielkiego wodza i szlachetnego króla.

Nic też dziwnego, że uznano go bohaterem narodowym i postanowiono go dzień pochować.

Tymczasem w nieznanych okolicznościach zwłoki króla Makawa zginęły. Wkrótce wybuchła wojna. Wówczas pewien angielski oświadczył murzynom, że szczątki króla Makawa zostały porwane przez... króla niemieckiego, z którym obecnie cały świat toczy walkę. Jeśli murzyni chcą, mogą również brać udział w tej walce i odebrać sami zwłoki króla Makawa.

## Zabawa w „spadochron”

została wynaleziona przez snobów amerykańskich

(sb) W Ameryce wynaleziona została nowa rozrywka — skoki spadochronem.

W ubiegłą niedzielę zgromadziło się na lotnisku w Brookland około 50.000 osób, które chciały wziąć udział w tej „zabawie”. Amerykańska owa gra polegała na tem, że każdy z widzów może wystartować samolotem do półgodzinowego lotu, poczem lądować... przy pomocy spadochronu.

Cała ta impreza opiera się oczywiście na sprytnej reklamie i przynosi jej organizatorom olbrzymie zyski.

Wystarczy zanaczyć, że same karty wstępu przyniosły w ciągu jednego dnia 25.000 dolarów zysku.

Za dalsze 8 dolarów każdy z widzów może wsiąść do olbrzyimego samolotu i skoczyć ze znacznej wysokości na lotnisko.

W ciągu jednego dnia zgłosiło się 85 osób, którym przywiązano spadochrony do pleców. Tylko 12 z nich w ostatniej chwili stchórzyła, reszta zaś skoczyła oczywiście szczęśliwie. Największym ewenementem jest fakt że każdy z skaczących jest ubezpieczony na 1.000 dolarów, przyczem przed rozpoczęciem lotu otrzymuje polisę ubezpieczeniową.

## 6 tys. par na ślubnym kobiercu

Ślub-monstre odbędzie się w Charbinie na polecenie rządu japońskiego

(sb) W najbliższych dniach odbędzie się w Charbinie, niezwykle uroczystość ślubna. Na kobiercu ślubnym stanie... 6 tysięcy par, które odrazu wstąpią w związki małżeńskie. Swatem w tych wszystkich małżeństwach jest... rząd japoński.

Jak wiadomo, Japonia po opanowaniu Mandżurji postanowiła skolonizować ją przy pomocy ludności japońskiej, wysłała więc do Mandżurji 6.000 japończy-

ków którzy dla ojczyzny swej gotowi byli do wszelkich poświęceń. 6.000 kolonizatorów osadzono w Mandżurji, jednak poczeli oni tęsknić za ciepłem domowego ogniska.

Zainterpelowany rząd postanowił przyjąć osadnikom z pomocą. Utworzono specjalną szkołę do której zwerbowano 6.000 młodych dziewcząt. W ciągu kilku miesięcy nauczono ich wszystkiego, co powinna młoda kobieta wiedzieć przed wstąpieniem w związek małżeński.

Jednocześnie rząd kazał sfotografować owe 6.000 japońce i 6.000 japończykowie i wymienić między nimi zdjęcia.

Po kilku miesiącach wszyscy japończycy wybrali sobie drogą korespondencyjną żony.

Niedawno wszystkie japońki skończyły z odznaczeniem szkołę i wysłane zostały do Charbina.

Obecnie po bliższem poznaniu się, wszystkie 6.000 par stanie odrazu na kobiercu ślubnym.

Uroczystości weselne zapowiadają się bardzo okazałe i potrwać prawdopodobnie dłuższy czas. Jednocześnie przybędzie do Charbina kilka tysięcy krewnych młodych par z Japonii.

Władze francuskie i belgijskie w Afryce potwierdziły te brednie, a w rezultacie murzyni poczeli się zgłaszać samorzutnie do wojska, wyrażając gotowość walczenia z królem niemieckim. Wysłano ich rzeczywście na front niemiecki, gdzie walczyli przez szereg lat.

W czasie podpisywania traktatu wersalskiego został też na ich żądanie wstawiony w paragrafie 246 warunek, że król niemiecki zobowiązany będzie w pół roku po podpisaniu traktatu zwrócić zwłoki króla Makawa.

Od tego czasu murzyni nadaremnie czekają na spełnienie tego przyrzeczenia.

Interpelowane kilkakrotnie władze niemieckie zrozumiały wreszcie, że murzyni zostali wprowadzeni w błąd i oświadczyają, że poszukują narazie zginiętych zwłok.

Podobno sprawa ta była również tematem rozmów dyplomatycznych między nieżyjącym już ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemannem a Chamberlainem. Postanowiono już raz na zawsze skończyć z tą humorystyczną historją, jednak niezadowoleni murzyni ciągle domagają się wydania królewskich szczątków.

## Twórca reklamy światowej

Harry Reichenbach był na początku swej kariery gazetciarzem

Frasa amerykańska poświęca ostatnio niezliczoną ilość artykułów słynnemu swojemu agentowi Harry Reichenbachowi, którego działalność rozciągała się nie tylko na Stany Zjednoczone, ale i na cały świat.

Teraz po jego śmierci wychodzą na jaw różne ciekawe szczegóły o jego działalności na polu reklamy amerykańskiej która zawdzięcza mu swoje powstanie.

Harry Reichenbach był twórcą i ojcem chrestnym prawie wszystkich gwiazd filmowych.

Początki jego kariery, jak zresztą wszystkich wielkich businessman'ów amerykańskich, były bardzo skromne. Jako młody zupełnie chłopiec trudnił się on rozmaitemi zawodami. Jest sprzedawcą gazet, handluje sandwichami, a w końcu wstępuje do wędrownego cyrku.

Po paru latach rzuca cyrk i udaje się do Buenos - Aires i tu, po raz pierwszy dokonuje jednego ze swoich głośnych na cały świat wyczynów reklamowych. Dzięki jego różnym trickom wstawia się: Gloria Swanson, Rudolf Valentino, Barbara La Marr i t. d.

Najgłośniejszym jego wyczynem było rozświetlenie filmu „Tarzan wśród małp”. Mimo kolosalnego nakładu film ten nie szedł i wtedy zwrócono się o pomoc do

## Największa flaszka szampana

znajduje się na wystawie w Chicago

(sb) Jedną z sensacyj na międzynarodowej wystawie w Chicago jest olbrzymia flaszka szampana. Jak wiadomo, w Ameryce zniesiono obecnie prohibicję, to też pawilon, w którym znajduje się ta flaszka jest stale oblegany przez tłumy publiczności. Flaszka szampana jest wysoka na metr i mięci w sobie 27 litrów szampana. Jest ona największą flaszka na świecie. Do wyciągnięcia korka z tej flaszki zbudowana zo-

stała specjalna maszyna, albowiem kieszonkowym korkociągiem nie można jej otworzyć.

Obok tej flaszki znajduje się wystawiona przez jedną z francuskich fabryk, najstarsza na świecie flaszka koniaku. Znajdujący się w niej koniak ma 216 lat. a flaszka ta obchodzi obecnie niezwykły jubileusz, została bowiem już po raz 17 umieszczona na wielkiej wystawie wszechświatowej.

## Król Borys

nie będzie więcej prowadzić pociągów

(sb) Jak wiadomo, król bułgarski Borys jest z zawodu inżynierem. Do największych jego przyjemności należy prowadzenie pociągu. Król Borys zjawia się zwykle niespodziewanie na stacji, przed odjazdem pociągu pośpiesznego, przedstawia swe dokumenty, poczem zamiast maszynisty prowadzi pociąg.

W ten sposób przejechał on już wiele tysięcy kilometrów. Oczywiście, że nie pobiera on żadnego wynagrodzenia, lecz prowadzi pociąg z amatorstwa.

Ostatnio król Borys znów prowadził pociąg do południowej Bułgarii. Po przybyciu pociągu na stację spotkał się z entuzjastycznym powitaniem ze strony publiczności oraz żony swej Joanny.

Mimo to, żona zażądała od króla Borysa stanowczo porzucenia tego zawodu, ponieważ, jak twierdzi obawia się o jego życie. Król Borys musiał przyrzec, że więcej nie będzie prowadził pociągu.





# Garbarnia zdobywa puchar Zw. Strzeleckiego

## bijąc w finale Cracovię 4:2

Cracovia wystąpiła do finałowego spotkania z Garbarnią, bez Mysia, Dońca i Otfinowskiego. 20 minut gry Cracovii w których zdobyła 2 bramki — to było wszystko na co ją było stać w tym meczu. Już w 10 minucie po centrze Zembaczyńskiego strzela Malczyk pierwszą bramkę dla Cracovii, zaś w parę minut później Kubiński po ładnym biegu, ostrym skośnym strzałem, uzyskuje drugą bramkę dla swych barw. To było wszystko, co Cracovia pokazała w tym meczu. Od tej chwili zaczyna się przewaga Garbarni, która w zupełności opanuje pole i zgniata prosto Cracovię nie dopuszczając ją kompletnie do głosu. Dzięki tylko dobrej grze tyłów Cracovii, wynik do pauzy opiewa 2:0 dla Cracovii. Po przerwie Cracovia wychodzi bez Kubińskiego, Garbarnia bez Haliszki, który doznał kontuzji obójczyka. Od pierwszej minuty po przerwie ton grze nadaje Garbarnia, mając kompletną przewagę uzyskuje kolejno bramki przez Pazurka w 13 min., w 17 przez Walickiego głową, w 21 min. z centry Skwarczow-samobójczą zaś w 31 min. A9B. dwie, 1-skiego tyły Cracovii włączają sobie samobójczą bramkę, zaś w 31 minucie. Strzał Walickiego, dobiła Smoczek na 4:2. Cracovia po przerwie była nie do poznania, przegrała też zastąpienie. Sędziował p. Arczyński, mając trudne zadanie, ze względu na ostrą grę niektórych zawodników. Po meczu odbyło się wręczenie pucharu przez wiceprezesa

# Hakoah (Wiedeń) remisuje z Legią 3:3

## Drugi występ wiedeńczyków w Warszawie.

Drugi mecz Hakoahu wypadł o wiele słabiej od poprzedniego przedewszyst-

kiem wskutek osoby sędziego, który mylnymi rozstrzygnięciami wprowadził chaos na boisko już od początku gry. Hakoah wykazał znów dobre opanowanie techniczne piłki i dużo więcej zrozumienia gry od Legii. Wyróżnić należy w nim linję pomocy oraz skrzydło i środkowego napastnika. W Legii bardzo słabo przedewszystkiem grali boczni pomocnicy. Napastnikom brakło dyspozycji strzałowej i jedynie Nawrot w niektórych momentach miał przebliski dobrej gry. Najlepszym graczem był bezwzględnie Cebulak. Obrona osłabiona brakiem Martyny, którego zastępował Nowakowski stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Głowacki słaby jak zwykle. Początkowo przeważał Hakoah, który oddaje na samym początku dwa niebezpieczne strzały obronione przez Głowackiego.

Następnie przychodzi do głosu Legia i w 17 min. Nawrot głową w piękny sposób zdobywa pierwszą bramkę. W 20 min. Hakoah wyrównuje po wolnym. W 29 min. Wypijewski ze skrzydła strzela bardzo ładnie drugą bramkę dla Legii, a w minutę później obrońca Hakoahu przedłuża strzał Szalera i Legia prowadzi 3:1. Jednakże już w minutę później sędzia dyktuje wolnego przeciwko Legii z którego Hakoah zdobywa drugą bramkę. Po przerwie naogół przeważa Legia Maurer zdobywa bramkę ręką, nieuznaną. Przez 20 minut Hakoah przypuszcza ataki, chcąc wyrównać, i w 40 minucie zdobywa bardzo ładną bramkę ze strzału prawo-skrzydłowego Weiskopfa. Sędziował p. Szostakiewicz.

# „Tour de France“ wygrali francuzi,

## zajmując pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej

W niedzielę zakończył się wielki doroczny bieg kolarski dookoła Francji, na trasie 4.395 km.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął francuski zawodnik, Speicher, osiągając całą trasę w czasie 147 godzin 51 minut i 37 sekund.

Speicher zwyciężył przed włochem Guerra.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół francuski, w łącznym czasie 444 godziny 32 minuty i 50 sekund, przed belgami (445 godzin, 53 minuty i 40 sekund).

# Wspaniały triumf Anglii nad Ameryką

## w walkach o puchar Davisa. — Anglja rozegra finał z Francją

W dniu wczorajszym zostało zakończone w Paryżu międzystrefowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa Anglja—Stany Zjednoczone, które przyniosło wspaniały triumf tenisistom angielskim. Amerykanie zdołali wygrać tylko grę podwójną panów natomiast wszystkie gry pojedyncze stały się łupem Anglików. Wielką sensacją były zwłaszcza porażki słynnego Vinesa. Ostatniego dnia t.j. w dniu wczorajszym Austin pokonał w czterech setach Alissona, zaś Perry—

Vinesa 1:6, 6:0, 4:6, 7:5. W piątym secie przy stosunku 7:6. Vines zrezygnował z dalszej walki. Wynik ogólny 4:1, dla Anglii.

Po tym zwycięstwie Anglja zakwalifikowała się do ostatecznego finału, który rozegra w dniach 28, 29 i 30 b. m. z Francją w Paryżu. Wobec doskonałej formy Anglików, zachodzi możliwość że odniosą oni i nad francuzami zwycięstwo.

# Śmierć „króla nart“

W Szwecji zmarł śmiercią tragiczną Anders Ahrman — zwany popularnie „królem nart“. Ahrman w czasie swej młodości był jednym z najpopularniejszych narciarzy i myśliwych szwedzkich. We wszystkich osadach i namiotach lapońskich północnej Szwecji starszy ludzie opowiadają swym wnukom i dzieciom o niemal legendarnej sile i przygodach „króla nart“. Przed pięćdziesięcioma laty brał Ahrman udział w jednym z najtrudniejszych konkursów w historii szwedzkiego narciarstwa, przebywając w rekordowym czasie dystans 210 kilometrów po przez dzikie okolice Laplandji. Po ukończeniu biegu udał się Ahrman, znany ogólnie ze swej niezwykłej brawury, do jednej z wioszek, gdzie tańczył na zabawie bez przerwy przez całą noc. Nie odpoczywając ani chwili złożył on znów rano narty i przebył 110 kilometrów aż do Penraure, gdzie

dopiero naskutek usilnych nalegań przyjaciół zgodził się nieco odpocząć. Działo się to wszystko przed pięćdziesięcioma laty, obecnie Ahrman mimo iż liczył już lat 80, nie rozstawał się jednak jeszcze wciąż ze swymi nartami. Niedawno wybrał się Ahrman pomimo silnej burzy łodzią na rzekę Poarl, którą chciał się dostać do jednej z sąsiednich wioszek. Nagłe uderzenie wichru wywróciło łódź i stary Ahrman wpadł do wody. Widziała to z brzegu jego żona, która pospieszyła mu na pomoc i z innej łodzi zdołała rzucić Ahrmanowi linę, zapomocą której starzec wydostał się na brzeg. Nie zdołano go już jednak uratować, gdyż Ahrman wymówił jedynie kilka słów poczem zmarł. Naskutek ataku serca. Pogrzeb Ahrmana był wielką manifestacją sportowej Szwecji na cześć jej starego „króla nart“.

# O wejście do Ligi

Na wczoraj wyznaczony był w grupie krakowsko-śląskiej pierwszy mecz o wejście do ligi pomiędzy Olszą a Naprzodem. Mecz ten miał się odbyć w Lipinach. Obie drużyny znajdowały się już na boisku, sędzia p. Drodźdz uznał jednak teren za nienadający się do gry i zawody odwołał. Na terenie całego Śląska nie odbyła się z powodu olbrzymiej burzy żadna impreza.

# WKS (Wilno) 4 DSP 3:1

Mecz rozegrany w Wilnie, wykazał przewagę techniczną i większą szybkość wilnian, którzy przez cały czas meczu przeważali. 4 Dyon zaprezentował się jako zespół twardy i ambitny, jednak nieco prymitywny. W pierwszej połowie pomimo przewagi WKS obie zespoły zdobywają po jednej bramce, natomiast w drugiej gospodarze zdobywają dalsze dwie bramki.

# Wieczorek bije rekord Polski

Onegdaj w Wilnie pięciobój lekkoatletyczny, na zgłoszenie Wieczorka, który wyraził chęć próby pobicia dotychczasowego rekordu Polski. Próba pobicia rekordu udała się Wieczorkowi w tym dniu. W skoku w dal osiągnął 6,93 metra, w rzucie oszczepem — 51,88 mtr., bieg 200 mtr. — 23,05. rzut dyskiem — 40,13 m. bieg 1500 mtr. — 4,58,5.

Ogólna punktacja wyniosła 3832,355 punktów. Zieniewicz osiągnął 3316,141 punktów.

# Sukces Legii we Lwowie

We Lwowie odbył się w dniu wczorajszym mecz w piłce wodnej o wejście do Ligi watter - polowej między Legią z Warszawy a Pogonią. Zwyciężyła z łatwością Legia w stosunku 5:1. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Smoderek i Zakrzewski po 2. Dubowicz 1. W zawodach pływackich Szrajman II (Legia) w biegu 100 m. stylem klasycznym wyrównał rekord Polski osiągając czas 1.24.

# Zawody piłkarskie kl. B i C w Krakowie

**JUTRZENKA — ORLETA 1:1 (0:1).**  
Jutrzenka zaprezentowała się korzystnie, ze względu na ruchliwość swego ataku, jednak tylne formacje Orlat grały wyśmienicie, nie dopuszczając przeciwnika do uzyskania zwycięskiego gola. Bramki strzelili dla Jutrzenki: Kanał, dla Orlat Kowalski. Sędzia p. Bochenek, b. dobry.

**SPARTA — Z.F.G. 3:2 (1:2).**  
Niezasłużona przegrana Z.F.G., który grał cały mecz w dziesiątkę i mimo to górował nad Spartą, która grała bardzo brutalnie, nadużywając siły fizycznej. Według przebiegu gry powinien Z.F.G. wygrać powyższe zawody różnicą 3 bramek. Strzelcami bramek byli dla Sparty: Żelisko, Klimek i Zdzisek. — dla pokonanych Kumala i Waga. Sędzia p. Jachowicz bez zarzutu.

**Czarni—Lobzowianka 1:0 (1:0).**  
Drużyna Lobzowianki wykazała wyraźnie słabą formę, dzięki jednak większemu szczęściu udało się jej zejść z przegrana w tak małym stosunku. Jedyną bramkę uzyskał Kammer.

Sędzia p. Sławkowski nieszczerzony.

**HAKADUR — POLONIA 2:1 (1:0).**  
Hakadur górował nad Polonią o całą klasę, i już od pierwszej chwili zademonstrował grę stojącą bezsprzecznie na wysokim poziomie. Jedynie na skutek braku decyzji w sytuacjach pod bramkowych i niecelnych przeważnie nie strzałów, tudzież dobrej gry trójki obronnej Polonii, nie wykazała swej przewagi również cyfrowo.

Bramki dla Hakaduru strzelili: Goldner i Sperling, dla Polonii Leniewicz. Sędzia p. Pięrożyński.

**Krowodrza — Patria 5:3 (3:0).**  
Tylko do pauzy grała drużyna gospodarzy skutecznie, zabezpieczając sobie zwycięstwo. po przerwie zaś przeciwnicy gracie tempem pierwszej połowy, oraz wielkim upatkiem oddali inicjatywę przeciwnikom, którzy pod rząd strzelili trzy bramki. Gole dla Krowodrzy uzyskali: Olas

2. Molenda 2 i Kwinta. Sędzia p. Gauda.  
**Z. T. S.—WRANA 1:2 (1:1).**

Pierwsza połowa zapowiada raczej, duża wygrana Z.T.S.-u, który mając dużą przewagę, nie mógł uzyskać większego wyniku cyfrowego na skutek ostrej gry Warny. Bramki dla zwycięzców uzyskali Grabka i Matysiak. Dla Z.T.S. Zanger. Sędziował p. Wojska, słabo.

**Hagibor — Maraton 2:0 (1:0).**  
Ładna gra Hagiboru, i dla którego bramki strzelili Schubert i Schmalholz. Sędzia p. Weinreb bardzo dobry.

**Gwiazda—Wolanka 0:5 (0:0).**  
Do pauzy gra dość wyrównana. Po przerwie inicjatywa należy w zupełności do Wolanki dla której punkty uzyskują kolejno Dudek, Masny, Młynarczyk (dwa) i Konik. Sędzia p. Sądził miał łatwe zadanie.

**Sila—Skawinka 1:1 (0:1).**  
Równorzędna gra obu zespołów. Młodzi rezerwowi gracze Sily imponowali celową grą, zawodzili jednak pod bramką przeciwnika. Skawinka ograniczała się do gry defenzywnej. — Bramki strzelili dla Sily Weintraub, dla Skawinki Skupień. Sędzia p. Mermelstein.

**Pradniczanka—Nowowiejski 9:2 (3:2).**  
Tylko do przerwy zespół Nowowiejskiego był równorzędny przeciwnikowi, po przerwie opadł na siłach oddając całość gry w ręce Pradniczanki, dla której bramki uzyskali: Stachowicz 2, Pazurkiewicz 2, Kumala K. 2, Kumala T. 1, Szczypiński, Gawlik 1. Sędzia p. Wiesen.

**Rakowiczanka — Legion 3:1 (0:1).**  
Legion nie powinien wyjść z tego spotkania pokonany. Główną przyczyną przegranej, była nęcrzowość niektórych zawodników, nieczyste wykopy obu obrońców, oraz zasadnicze mylne pojęcia taktyczne, które niestety wpłynęły na wynik. Natomiast Rakowiczanka grała skutecznie zdobywając teren i bramki. Sędzia p. Gredziński.

# Bocheński przegrywa w Budapeszcie

W niedzielę na zawodach pływackich w Budapeszcie Bocheński doznał w wyścigu na 100 mtr. stylem dowolnym dotkliwej porażki, gdyż zajął dopiero 5-te miejsce. Zwyciężył Csik 1.01.4 przed Meszólym 1.01.8, Wannic 1.02, Kanaszy 1.02 i Bocheńskim 1.02.4.

# Niemcy biją Irlandię w spotkaniu tenisowym eliminacyjnym

W Dublinie w zawodach tenisowych o puchar Davisa drugiej rundy na rok 1934, między drużynami Irlandji i Niemiec, po dwóch dniach prowadzi Niemcy 3:0, i mają już zapewnione ostateczne zwycięstwo.

# Kratochwila zwycięża w wyścigu Wilanów — Warszawa

W wyścigu Wilanów — Warszawa w kategorii panów zwyciężył Kratochwila z AZS-u (W-wa) zaś w kategorii pań Stańczykówna.

# Lwów — Czerniowiec (3:0) Międzymiastowy mecz we Lwowie

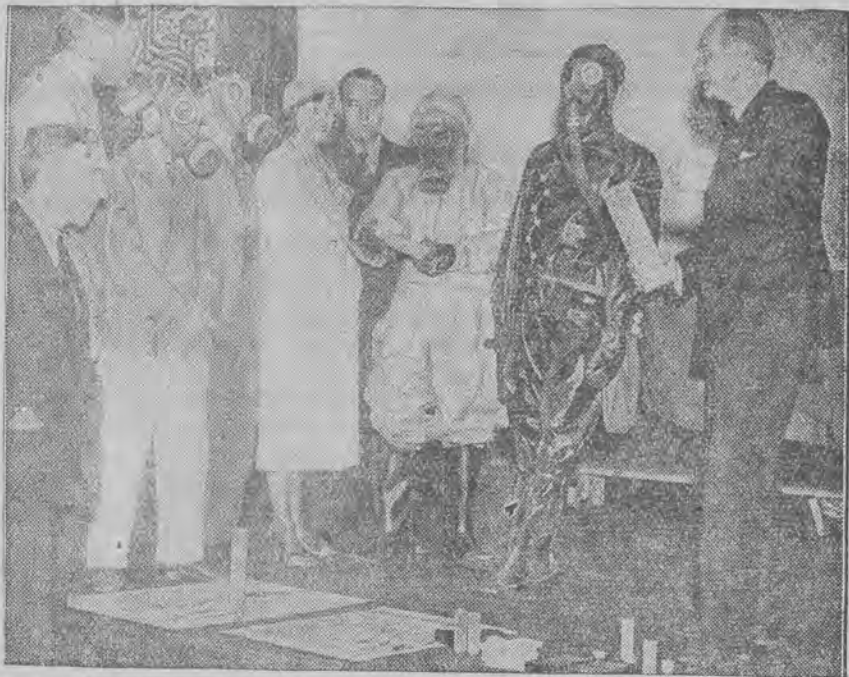
W międzymiastowym meczu rozgranym we Lwowie między reprezentacją Lwowa i Czerniowiec zwyciężył Lwów w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli Matjas 2 i Czyżewski 1.

# Sytuacja w lwowskiej klasie A — niewyjaśniona

We Lwowie sytuacja w klasie A nie została jeszcze wyjaśniona, gdyż w dniu wczorajszym Polonia (Przemysł) zremisowała z Lechią (Lwów) tak że odbędzie się trzecia rozgrywka na neutralnym terenie w Strjuju.

P. O. S. hartuje ciało

Niemcy szykują się do wojny



W Niemczech coraz poważniej czynione są przygotowania do wojny. Zorganizowano nawet specjalne szkoły dla obrony przeciwgazowej.

Mussolini jako ojciec rodziny



Mussolini, dyktator Italji, kończy niebawem 50 lat. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu żony i pięciorga swych dzieci.

Uliczny fryzjer w Ameryce



W New Jorku kręci się po ulicy wielu wędrownych fryzjerów, którzy na poczekaniu doprowadzają do porządku głowę i twarz przechodniów.

Katastrofa kolejowa w Ameryce



W stanie Illinois w Ameryce zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy spadł z nasypu, rozbijając się doszczętnie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Nareszcie upały!



Jak przyjemnie nastawić w czasie upałów ciało pod zimny prysznic.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Sirzaty w sypialni

Lolusia poruszyła się niespokojnie w swym łóżeczku. Zbudził ją jakiś szmer. Serduszko zabiło jej mocno pod nocną koszulką. Nastawiła uszu i po chwili uśmiech prześlizgnął się po jej wargach, gdyż zrozumiała, skąd pochodzi hałas, który ją zbudził.

To w sąsiednim pokoju rozległ się jakiś głos.

— Ach! — pomyślała — to nic nie jest. Tatus i mamusia się kłóca...

I uspokojona złożyła swą główkę na poduszke. Kłótnia prawdopodobnie nie potrwa dziś zbyt długo. Która właściwie godzina? Poprzez zamknięte szczelnie sztory nie przedziera się ani jeden promyk światła.

Jest więc pewno noc. Zazwyczaj podczas dnia kłótnia kończy się przedziej, gdyż tatus lub mamusia wychodzą z mieszkania. Nocą jest trochę gorzej, gdyż nikt z nich nie ma możliwości wyjść na spacer, by się uspokoić.

Teraz jest gorzej. Oboje są zamknięci w sypialni.

W takich warunkach kłótnia trwa do rana.

Zegar wybija drugą godzinę. Musieli chyba późno dziś wrócić do domu. Głosy im już ochrypli i Lolusia słyszy:

— Proszę cię, tak dalej być nie może (tak mówi mamusia).

— I ty mi to mówisz (to tatus odpowiedział).

I tak w kółko...

Lolusia stara się nie słyszeć. Tyle razy już to wszystko słyszała.

Przymyka oczy. Czasem udaje jej się zasnąć.

Czasem otwierają się drzwi i do łóżka podchodzi tatus lub mamusia. Jeżeli to jest mamusia, obejmuje mocno Lolunię, obsypuje ją pocałunkami, które pachną perfumami, angielskimi papierosami, cocktailem i mówi:

— Ach, gdybym ciebie nie miała!

Jeżeli to jest tatus, przesuwa ręką po jej czole, poprawia kołderkę nawet wtedy, gdy wcale nie jest zgnieciona i rzuca w stronę mamusi:

— Oto masz skutek, to tyś ją obudzila! Czy nie wstyd ci przed własnym dzieckiem?

Taki przystojny mężczyzna, taka piękna kobieta, wielki majątek i takie cudowne dziecko. Co więc zmaciło szczęście tej rodzinie? Prawdopodobnie przesył.

Gdyby Lolunia powtórzyła słowa słysane przez drzwi, wyszłyby na jaw

bardzo brzydkie sprawy. Ale Lolunia nie mówi nigdy nikomu, co mimowoli dochodzi do jej uszu. Wiele z tego nie rozumie, ale wie, że o tem mówić nie należy. I siedmioletnie dziecko ma swoje zasady moralne.

Lolunia ma małego przyjaciela w jej wieku, z którym się często bawi. Ale i jemu nie opowiada o tych rzeczach. Bo Lolunia bardzo kocha swego tatusia i mamusię.

Często źli, niespokojni zwracają się do niej z zapytaniem:

— Kogo kochasz więcej? Tatusia czy mamusię?

Patrząc wówczas na ich twarze spostrzega, że mamusia w takich razach uśmiecha się sztucznie, a tatus ma poważną minę. Odpowiada zazwyczaj: Kocham was jednakowo.

Mamusia jednak nalega:

— Czy nie kochasz mamusi trochę więcej?

A tatus dodaje:

— Gotowa jesteś uderzyć dziecko, jeżeli nie odpowie w myśl twoich życzeń.

W rzeczywistości dziewczynka zawsze kocha więcej ojca.

Zegar wybija godzinę wpół do trzeciej. Rodzice ciagle się jeszcze kłóca w swojej sypialni. Lolunia zasypia i prawie nic więcej nie słyszy.

Nagle krzyk i dwa strzały!!! Siedmioletnie dzieci doskonale rozu-

mieją, co oznacza huk wystrzału. Lolunia otwiera szeroko oczy i w pamięci jej wraca dosłyszana niedawno rozmowa kucharki ze służącą:

— Ona go napewno kiedyś zamorduje!

Służąca odparła:

— Jeżeli on jej nie uprzedzi. Lolunia uświadamia sobie dokładnie, że ktoś przestał żyć. Tatus albo mamusia? Tak, ale kto z nich?

Lolunia nie krzyczy, nawet nie płacze. Uniosła się na łóżeczku, otworzyła szeroko oczy, serduszko zda się w niej zamarło i tylko jedna myśl pochłania ją w tej chwili: tatus czy mamusia?

Za drzwiami słychać tylko jęki. Lolunia chce krzyczeć, ale kogo ma wołać: tatusia czy mamusię? Nie może się zdecydować, jakgdyby jej wybór miał być jednocześnie wyrokiem!

Tysiące obrazów przesunęło się jej przed oczyma: pieszczoty mamusi, uśmiech tatusia, prezent od mamusi, spacer z tatusiem.

Wybuchnęła nagle płaczem i szepnęła przez łyzy:

Kocham ich jednakowo! Kocham ich jednakowo!

A gdy otwarły się drzwi sypialni, otworzyła szeroko oczy...

Nie wiedziała przecież jeszcze, że straciła ojca i matkę. Ojciec zabił mamusię i sam pozbawił się życia.

Tłum. D